

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 72.

w Sobotę dnia 5. Września Roku 1812.

Grande Armée.

Etat-Major-Général.

Wielkie Armia.

Sztab Główny.

*Au Quartier impériale de Witepsk
le 3. Août 1812.*

*w Kwaterze Cesarskiej w Witepsku
dnia 3. Sierpnia 1812.*

ORDRE DU JOUR.

Le commerce des armes de guerre est défendu dans toute l'étendue des pays occupés par la grande Armée.

L'acheteur et le vendeur se rendraient également coupables, et seront soumis aux mêmes peines.

Tout individu qui a chez lui des armes de guerre françaises ou étrangères, telles que fusils, baionnettes, mousquetons, carabines, pistolets, sabres pour la cavalerie et l'infanterie, est tenu d'en faire la déclaration dans les trois jours qui suivront la publication du présent ordre.

Cette déclaration indiquera le nombre et l'espèce d'armes, s'il les a achetées ou s'il les a ramassées sur les Champs de batailles, ou si des soldats les ont oubliées dans son domicile.

Il devra ensuite transporter toutes ces armes dans le lieu qui lui sera indiqué par le commandant militaire, ou le chef de l'administration civile de son arrondissement.

Six jours après la publication du présent ordre, tout particulier chez lequel on trouvera des armes de guerre, ou qui les aura cachées dans les environs de son domicile, sera arrêté, condamné à un mois de détention, et à une amende triple de la valeur des armes.

En cas de récidive il sera livré à une commission militaire, qui suivant la gravité des circonstances, le condamnera à mort ou aux fers, pour un laps de temps qui ne sera pas moindre de dix ans.

Les armuriers du pays ne doivent avoir chez eux que des armes de luxe ou pour la chasse, à moins qu'ils ne soient employés, par l'artillerie ou les chefs de corps, à la réparation des armes de guerre, auquel cas ils auront un certificat en bonne forme, qui les mettra à couvert des poursuites qu'on serait en droit d'exercer contre eux,

ROZKAZ DZIENNY.

Handel bronią wojskową jest zakazany w całym przestrzeni krajów zajętych przez Wielką Armią.

Kupujący i sprzedający równie są winnymi, i równie też karze ulegną.

Ktokolwiek ma broń wojenną, francuską lub inną, iako to: flinty, bagnety, muszkiety, karabiny, pistolety, pałasze jazdy i piechoty, powinien w trzy dni po ogłoszeniu niniejszego Rozkazu uczynić względem nię deklaracyą.

Deklaracya ta obeymować będzie ilość i gatunek broni bądź kupionę, bądź pozbieranę na pobiowisku, bądź też przez wojskowych w Kwaterze przypadkiem zostawionę.

Poczém broń ta powinna być natychmiast zniszczona na miejscu, które władza wojskowa lub cywilna administracyina w okręgu swym wskaże.

W sześć dni po ogłoszeniu niniejszego Rozkazu ktokolwiek z prywatnych mieć będzie u siebie broń wojskową, lub ją zachowa w obwodzie swego zamieszkania, będzie przytrzymanym, wskazanym na jedno miesięczny areszt i na karę pieniężną w trzykrotną wartość broni wyrównyującą.

W razie powtornego dopuszczenia się tego, oddany zostanie pod Komisją wojskową, która w miarę przestępstwa wskaże go na śmierć, albo do kaidan na czas najmniej dziesięcioletni.

Puszkarze krajowi nie powinni mieć innej broni u siebie, iak tylko broń galową, albo strzelecką, wyjąwszy gdy są użyci od artylleryi lub Szesła Korpusu do reparacyi broni wojskowej; a w tym przypadku mieć winni zaświadczenie przyzwoite, któreby ich zasłoniło od indagacyi, do jakiejby pociągnięci być mogli. — Handel bronią całkowitą, iako też ię częściami żelaznemi albo mosiężnemi, należącemi do broni wojskowej

310
Le commerce des armes, ainsi que de toutes les pièces en fer ou en cuivre, qui appartiennent aux armes de guerre, est plus spécialement encore interdit aux juifs, par la raison qu'ils sont accoutumés à spéculer sur tout.

La prohibition regarde non seulement les armes entières et de bon service, mais encore les canons de fusils, les platines, les pièces et garnitures, et toutes pièces, en fer ou en cuivre, provenant de la démolition des armes.

Le Prince de Neuchatel, Major-Général,
Signé: *Alexander.*

Pour ampliation:
Le Général chef de l'état-major du Major-général,
Comte Monthion.

szczególniey jest zakazany żydom, którzy we wszyskkiem zwykli spekulacye zakładać.

Zakaz niniejszy rozciąga się nie tylko do broni całkowitęy i w dobrym stanie znajdować się mogącey, ale też do rur karabinowych, zamków, sztuk i garnitur, zgoła wszelkich sztuk tak żelaznych, iako i miedzianych, pochodzących z demoliwania broni.

Xiążę Neuchatel Maior Generalny,
(podp.) *Alexander.*

Za Zgodność:
Generał Szef Sztabu głównego Maiora General.
Hrabia Monthion.

z Warszawy dnia 29. Sierpnia.

W dniu 25. b. m., poświęconym imieniu N. Cesarzowej Francuzkiej *Ludwika*, oświecono z dobrej woli wiele domów, a z gmachów publicznych, zamek Królewski i aśniał rżęsiem i gustowném światłem.

Doszły nas tu wiadomości, iż w dniu 11. b. m. woyska Polskie ruszyły z *Mohilowa* do *Szklowa*, 12. do *Orszy*, 13. do *Romanowa*, 14. między *Ladami* i *Krasnym* złączyły się na moment z wielką armią dążącą do *Smoleńska*, i na drodze miały szczęście spotkać Wielkiego *Napoleona*; 16. złączyły się znów z tą wielką armią w bliskości *Smoleńska*; 17. dany był rozkaz prawemu skrzydłu, z woyska Polskiego składającemu się, atakowania przedmieść *Smoleńska*, gdy tym czasem woyska Francuzkie postępowały z lewego. Od 4tej z rana dnia 17. Flankiery upierały się, lecz dopiero koło południa prawdziwy zaczął się atak, który trwał aż do późnej nocy, i lubo woyska nasze zabrały przedmieścia i pod same podsunęły się mury, iednak nieprzyjaciel po za tych murów, które są niezmiennie grube, częste czynił wycieczki; wkrótce iednak potém ustępować zaczął. Oddziały pułku 15. weszły nayprzód do miasta.

Strata nasza nieprzechodzi wraz z ofice-

rami 1000 ludzi. Cała wielka armia będąc świadkiem waleczności Polaków, oddaie sprawiedliwośćich męstwu, a szczegolniey Król mć *Neapolitanski*, pod którego tego dnia zostawali kommenda, a który naypochlebnieysze względnie teyże naszey armii N. Cesarzowi przesłał doniesienia. Już tedy wielkie woysko postępuje za uchodzącym nieprzyacielem ku *Moskwie*, ktoremu o sześć mil za *Smoleńskiem* znaczną już zadało klęskę.

Widział przeto *Smoleńsk*, ta niegdyś znamienita przodków naszych dziedzina, obok niezwycięzonych woysk Francuzkich wchodzących w swe mury dawnych swoich współrodaków, którzy na polu chwały zasłużywszy sobie na szacunek i względność naywiększego z Bohaterów świata, potrafili zwrócić jego łitościwe oko na swą oyczyznę, rozszarpaną niesłychanym w dziejach narodów łupiestwem.

Smolensk, odwieczna Królestwa Polskiego warownia, opasany murem 6 łokci wysokim, mający 52 wież i blisko 4000 domów, przeniewierstwem w dumie i zemście granic nieznaiącego *Michała Głińskiego*, wydarła przez *Moskalów* w roku 1514, zdobyta została walecznością *Polaków* w roku 1611, w ten czas prawie właśnie, kiedy sławny *Żółkiewski* prowadził przed tron *Zgmunta* III. upokorzonych i w więzach będących *Carów*. W roku 1654 w czasie nieszczęśli-

wego panowania, lepszych losów godnego *Jana Kazimierza*, utraciliśmy i to już bez powrotu miasto, ale również przez zdradę; padało bowiem mocne podeyrzenie na *Obuchowicza*, Woiewodę *Smoleńskiego*, tym bardziey, że 6000 mając załogi, poddał niebroniąc się prawie *Smoleńsk*, który za jednę z najsławniejszych twierdz w swym czasie był uważany.

Prawdziwy dowód poświęcenia się bez granic dali obywatele Powiatu Bobruyskiego. — Jeszcze liczny nieprzyjaciel zajmował znaczną część ich ziemi, jeszcze miasto Powiatowe otaczały wzniesione ręką przemocy warownie, kiedy ci zacięni rodacy zgromadziwszy się w mieście *Hłusku*, stosownie do Art. 5. Aktu Konfederacyi Generalney, złożyli Seymiki, Akt przystąpienia do związku ogólnego całego narodu uchwalili, i tymczasowy Rząd Powiatowy w celu utrzymania porządku i opatrzenia woyska postanowili.

Wypis listu z okolicy Horodla nad Bugiem dnia 21. Sierpnia.

„Odtąd, iak korpus woyska Polskiego i siły zbroyney od *Lublina* i *Siedlec* stanął w okolicy tutejszey, iesteśmy zupełnie zaślönieni od niszczącey napaści, iakiey się Kozaki i Baszkiery nad *Bugiem* stojący dopuszczali. — Korpusem tym dowodzi naczelnie J.W. Gener. dyw. *Kosiński*, którego znane męztwo i patriotyzm czynią nam niewątpliwą nadzieję, iż przez zręczne obroty zabezpieczy własności i osoby obywatelów, i ustępującego już nieprzyaciela odeprze.

Po wyjściu wspomnionego Generała z *Horodla*, Moskale podpalili miasteczko. Barbarzyński ten sposób woionwania dał mu powód do przesłania Generałowi *Chruszczowi* w *Włodzimierzu* dowodzącemu następującej odezwy:

W główney kwaterze . . .
dnia 20. Sierpnia.

Generale! Dowiaduję się, że zostający pod dowództwem W Pana dragony i kozaki zapalili kilka domów w *Horodlu* i okolicach. Przybywając nad brzegi *Buga*, byłem pewny, że znajdę żołnierzy, gdy tymczasem postępuję wszędy śladami nikczemnych podpalaczy, którzy uciekają przed woyskiem, a drogę swego przechodu oznaczają dzikością dawnych Scytów. Jestem przekonany, Generale, że W Panu niewiadome są te okropności, których się żołnierze pod jego rozkazami zostający po lewym brzegu *Buga* na spokojnych i bezbrojnych dopuszczają mieszkancach; dla tego pewny iestem, że ostrzeżony odemnie, wstrzymasz W Pan te Wandalskie spustoszenia, które nie zbliżają końca wojny, ale owszem nienawiść i zemstę zapalają. Wreszcie, powinienes W Pan powściągnąć tę rozhukaną srogosć, wiedząc, gdzie się już znajdują zwyciężkie woyska W. *Napoleona*, i w co się obrócili Generała *Tormansowa* zamiary! — Lękaycie się W Panowie przynamniey o własne siedliska i o familie wasze, jeżeli nie wzdrygacie się hańbić najsłachetniejszego powołania, iakiem iest woyskowe.

(podpisano) Generał Dywizyi
Kosiński.

z Prużany dnia 11. Sierpnia.

Odcięte dywizye z korpusu Xcia *Bagrattiona*, pod dowództwem Generała *Tormansowa* i *Kamieńskiego* będące, też same, które zuchwale poszedłszy na *Kubryń*, usiłowały przerznąć się, nim przeszły *Jasiołdę* napadnione przez Xcia *Schwarzenberga* i Gen. *Regnier* Dowodców Woyska Austriackiego i Saskiego, pobite w przeprawie przez rzekę pod *Prużaną*, porażone w wąwozach pod *Klepnem*, ratują się ucieczką. Za pierwszą wiadomością o postępie woyska Austriackiego uciekły wszystkie podiazydy wysyłane z lewego skrzydła. Nieład i zamieszanie panują w całym woysku.

Król Rzymski chodzi już sam i zaczyna mówić.

Woysko Portugalskiem zwane, pod rozkazami Marszałka Xięcia Ragusańskiego, (Marmont) znajdowało się d. 24. Lipca podłużnie *Duero*, w obec woyska angielskiego. Xiążę przebył d. 16. rzekę pod *Tordesillas*, w oczach Anglików. W kilku potyczkach, które wszystkie wypadły na korzyść Francuzów, odparty został nieprzyjaciel aż do Salamanki, gdzie oba woyska stanowisko zajęły. Z obu stron zaczęto strzelać z dział, i Marszałek Xiążę Ragusański, w mocnym postanowieniu stoczenia bitwy, właśnie wydawał ostatnie rozporządzenia, gdy mu kula wydrążona prawą rękę zgruchotała, i w dwóch miejscach w prawy bok zraniła. Przypadek ten przymusił go do opuszczenia placu boju. Nie masz żadnej obawy o jego życie.

Generał dywizyi *Clauzel* objął dowództwo w chwili rozpoczęcia potyczki. Trwała ona przez kilka godzin z największą zaciętością. Dokazywano cudów waleczności, godnej imienia Francuzkiego. Stem wszystkim nieśczęśliwy przypadek, który spotkał Marszałka Xięcia Ragusańskiego, skłonił dość śpieszno Generała *Clauzel*, do cofnięcia się na prawy brzeg *Tormes*. Po zmianie szczęścia przebył rzekę pod *Alba* i zostawił jednę dywizyą, ażeby aż do południa dnia następnego broniła mostu. Odwrót nastąpił w porządku, bez doznania najmniejszej przeszkody z strony nieprzyjaciela, którego strata bardzo wielka. Woysko Francuzkie w dniu 23 kontynuowało swój marsz przez *Penueranda*. Jazda angielska postępowała za niem; nasza straż tylna biła się z nią, odniosła niektóre korzyści, przymusiła ją do skwapliwego cofnięcia się, ubiwszy i narażwszy jej niemało ludzi. Woysko szło sobie potem deley, nie będąc więcej zaczepiane od nieprzyjaciela i i zajęło swe dawne stanowisko koło *Tordesillas* po za *Duero*.

Wiadomości te przywiózł Pan *Fabvier*, Adjutant Marszałka Xięcia Ragusańskiego, do Ministerium woyny. J.W. Minister woyny przesłał je daley do głównej kwatery Cesarzkiej. (Monitor.)

Listy prywatne, któreśmy na dniu 20. m. b. z Burgos otrzymali, zawierają bardzo ciekawe szczegóły o potyczce stoczonej w okolicach Salamanki. Zgadzaia się wszystkie na to, iż porażenie woyska angielskiego zdawało się pewnem, gdy właśnie Xiążę Ragusański raniony został. To jedynie smutne wydarzenie przeszkodziło woysku naszemu korzystania z dotychczasowych powodzeń, po którychby większe jeszcze były nastąpiły. Strata Anglików niezmierna; kilka ich pułków zrabano; postradali wielu Generałów i wyższego stopnia Officerów. Między zabitych liczą Generała *Cotton*, Gła *Cowle* i Gła *Attari*. Generał *Beresford*, jeden z najzdolniejszych Generałów angielskich, bardzo niebezpiecznie był raniony, i konającego uniesiono z placu bitwy. Inni trzej Generałowie ranieni mniej więcej niebezpieczno. Bitwa ta, która mogła być daleko szkodliwszą dla nieprzyjaciela, przypawiła go przecież o tak wielką stratę, iż się nawet nie poważył poyść za woyskiem francuzkiem, które w najlepszym cofając się porządku zajęło swe dawniejsze stanowisko po za *Duero*. Naza jutrz dopiero, dnia 24go, odważyła się jazda nieprzyjacielska natrzeć na naszą straż tylną, złożoną z 69go pułku liniowego piechoty, ale waleczny ten pułk postawił się odważnie, zrobił niezwłocznie czworobok, i pierwszy wystrzał z ręcznej broni odął nieprzyjacielowi ochotę dalszego posunięcia nogi. Upewniaia, że w tym dopiero ataku poległ Generał *Cotton*, naczelny dowódzca jazdy nieprzyjacielskiej. W tych rozmaitych zayściach, cudów waleczności dokazywano. Jeden z Officerów Francuzkich z 12go pułku natarłszy sam, a sam na chorągwiarza angielskiego, uciął mu rękę i zabrał chorągiew.

Wojско francuzkie powróciwszy po nad *Duero*, znaczne otrzymało posiłki.

Oprócz wymienionych już Generałów nieprzyjacielskich, utraciło wojsko angielskie Generałów *Lemarchand* i *Leite*.

Do dwunastego urzędowego doniesienia wielkiego wojska, przyłączone były jeszcze następujące rapporta:

Iszy Rapport do Cesarza od Króla Neapolitańskiego.

z *Matuszewa* dnia 1. Sierpnia.

Najjaś. Panie! Dnia 24. Lipca wieczorem przybyłem z *Połocka* do *Bieszyńkowic*. Dnia 25. w nocy odebrawszy instrukcye pociągnąłem dla złączenia się z pierwszym korpusem jazdy, i oparcia się wspólnie o *Witebsk*. Vice-Król Włoski miał nas wspierać. Gen. Hrabia *Nansouty* ruszył więc z Głównej kwatery *Budziłowa*. Złączyłem się z nim wtenczas, kiedy na górach pod *Ostrownem* walcząc z nieprzyjacielem, już był zdobył dział 8. i swoje pierwsze stanowisko utwierdził. Przednia straż Gen. *Bruyere*, pod dowództwem Generała *Piré*, śmiało i roztropnie uderzwszy, otrzymała te piękne trofea. Gen. *Osterman* przybywszy rano z *Witebska* z całym swoim korpusem, stanął o kilkaset sążni z tyłu, i piechotę nadstawił. Natychmiast nagle ruszyłem dywizją Gen. *St. Germain*, iey brygady w linii rozciągnąłem, i całą artylleryą postawiłem. Potem o 50 sążni postrzegłem pułk dragonów Moskiewskich występujący z lasu, i formujący się na prawym boku cudzoziemców brygady, z którą się wtenczas tam znajdowałem. W jednym momencie czoło zmieniono na prawo, uderzono na nieprzyjaciela, złamano, i prawie zupełnie zniszczono. Drugi atak brygady *Piré* pod dowództwem Generała Hrabiego *Ornano*, nastąpił na grobli, lecz ogień ręcznej broni go zatrzymał. Nauczwszy się od ięńców, że walczyłem z całym korpusem *Ostermana*, rozkaza-

łem dywizjom Gen. *Delzon* i *Broussier* wystąpić na linię. Ruszyłem też na przód dwa bataliony 8go pułku lekkiej piechoty, które W. C. K. Mość rano oddał do mojego rozrządzenia. Postawiłem one koło lasu na lewem skrzydle moim będącego. Miały one wspierać pierwszą brygadę jazdy, którą ogień piechoty mógł zmusić do ustępu. Na widok tego obrotu, blisko 3. bataliony Moskiewskie przeszły z lewego skrzydła na przód jazdy mojej, w zamiarze spotkania rzeczonych dwóch batalionów. Zaraz więc na nie uderzyłem, i wielką klęskę zadawszy, do ustępu zmusiłem. Chciałem się utrzymać w tém stanowisku, aż do przybycia dywizyi *Delzon*; lecz nieprzyjaciół korzystając z lasu, na moim skrzydle prawem położonego, posłał około 1200 batalionów w proiekcie przewyższenia mojego skrzydła, i zmuszenia tym sposobem do opuszczenia stanowiska moiego. Dwa z tych batalionów wystąpiwszy z lasu, już zmuszały brygadę prawą do ustępu. Drugie dwa bataliony już były wyszły na lewy pułk kirasjerów, i na 8my pułk ułanów Polskich. W iedney prawie chwili te 4 bataliony były napadnięte i zniszczone, z lewey strony przez ułanów, a z prawey przez brygadę cudzoziemską. Rzadko kiedy widziałem iadę białą na piechotę z większą odwagą i korzyścią. — Tym czasem przybyła dywizya *Delzona*. Posłałem ją po za *Dźwinę* na zajęcie stanowiska grożącego z tyłu Moskalom. To iedno poruszenie wstrzymało nieprzyjaciela na prawem skrzydle; natychmiast cofnął swoje bataliony do środka na zasłonę rozpoczętego ustępu. — Dwa bataliony z 8go pułku lekkiej piechoty statecznie odpierały atak piechoty nieprzyjacielskiej, i zasłaniały czoło mojej linii. Artyllerya największą klęskę zadała nieprzyjacielowi: dała ognia przeszło 1500 razy o pół wystrzału. — Otoż Najjaś. Panie! wierne opisanie potyczki pod *Ostrownem*, którey owocem jest 8 dział

zdobytch, około 700 ieńców wziętych, i około 6000 Moskalow zabitych, lub rani-
nych. W. C. K. Mość mogłeś osądzić o
stracie nieprzyaciela, kiedyś przejeżdżał po-
boiowisko. — Listem moim, pisanym z po-
ła bitwy, doniosłem W. C. K. Mości o pię-
kném popisanu się Generałów kierujących
temi atakami; w rapportach tu przyłączo-
nych znajdzie W. C. K. Mość imiona mę-
żnych, szczególniey celujących. Niech W.
C. K. Mość pozwoli prosić o nagrody spra-
wiedliwie zasłużone. Winienem szczegól-
nieysze pochwały Generałowi Hrabi: *Bel-
liard*, który był we wszystkich atakach, i
mnie naydzielniey pomógł we wszystkich
obrotach. Winienem też wymienić domo-
wników moich, i prosić dla nich o wzglę-
dy — Mam honor prosić W. C. K. Mości o
Porucznikostwo dla JP. *Bertier* Podporu-
cznika w 16 pułku strzelców konnych, któ-
ry był w ataku poprowadzonym przez Ge-
nerała *Ornana*, i pierwszy wpadł na działa;
Oficerowie bardzo go zalecają. Jestem W.
C. K. Mości przywiązany bratem.

Joachim Napoleon.

Drugi Rapport Króla Neapol. do Cesarza,
z *Matuszewa* d. 2. Sierpnia, o godzinie
5tej z rana.

Nayiaśniejszy Panie! — W nocy z dnia 25
na 26. Lipca odebrałem pismo W. C. K. Mci,
zalecające rozpoznać nieprzyaciela z artylle-
ryją i dywizyą Gen. *Delzon*. Ruszyłem
więc cały pierwszy korpus iazdy odwodowej,
i 2 bataliony 3 pułku lekkiey piechoty; z ty-
łu poszła dywizya *Delzona*. O milę od
Ostrowna, przednia straż moja spotkała tyl-
ną nieprzyacielską. Stali Moskale za paro-
wem przepadziستم z znaczną siłą piechoty
i artylleryi, zasłonięni z przodu i boków
przez gęste lasy. Za zbliżeniem się odezwa-
ły się działa. Dwa bataliony poszły naprzód
dla wstrzymania piechoty, przed którą czoło
iazdy już cofać się zaczęło. Tymczasem
przyszła dywizya *Delzona* i zakończyła dzia-

nie iazdy. Po uczynionych przez Vice-Kró-
la przygotowaniach, ruszono przeciwko nie-
przyacielowi, i parów przebyto. Brygada
iazdy cudzoziemskiej poszła w górę *Dzwiny*
zasłaniając lewe skrzydło nasze. Druga część
dywizyi ciągnęła drogą, gdy tymczasem Vi-
ce-Król odpierał piechotę Moskiewską. Ki-
ryssierowie zostali się za parowem. Artyl-
leryą ustawiono w baterye. Wielka puszcza
zasłaniała moje skrzydło prawe, a liczne
zwiady obiaśniały. Z wielką dzielnością pę-
dzono nieprzyaciela od parowu aż do dru-
giego stanowiska, gdzie miał odwód. Stąd
wzajemnie naprowadził nas do rowu. Od-
parliśmy raz drugi, lecz i powtórnie z natar-
czywością nas pędził. Postrzegłszy w sze-
regach zamieszanie, rozkazałem kawaleryi
uderzyć na kolumnę piechoty, zuchwale cią-
gnącą przez równinę. Dzielni Polacy wpadli
wetenczas na Moskiewskie hufce: żaden
człowiek nie umknął, żaden nie poszedł w
niewolą; wszyscy polegli, niedobitki aż w
lesie ścigani, śmierć znaleźli. Natychmiast
uderzono w bębny do ataku, wszystkie kwa-
draty batalionowe piechoty, tudzież Gene.
Girardin prowadzący bataliony na lewém
skrzydle, za danym rozkazem czoło zmieniły
na prawo, i ruszyły na wielki gościniec w tył
nieprzyacielowi; toż samo uczyniły batalio-
ny jego dywizyi. Gen. *Piré* z 8. pułkiem
huzarów udał się w prawo, i silnie uderzył
na lewe skrzydło nieprzyacielskie; lecz ro-
wy i lasy, opóźniając jego postęp, zbawiły
nieprzyaciela. Cała dywizya poszła za tym
pułkiem na gościniec. Jazda występowała
przez pagórki przed 5 czy 6 pułkami iazdy,
do których z dział strzelać kazano. W tém
stanowisku zastałeś mię W. C. K. Mość, i
dałeś rozkaz ścigania nieprzyacioół; odpro-
wadziłem więc ich przy odgłosie bębna nad
rów o 3 ćwierci mili od *Witebska*. Oto,
N. Panie! opis rozprawy d. 26, w której po-
dług doniesień wszystkich ieńców i zbiegów,
nieprzyaciel miał doświadczyć większey kłę-

ski, aniżeli wczoraj. Śmiało można liczyć około 3000 zabitych. Liczba raniionych daleko większa. W. C. K. Mość nie straciłeś prawie żadnego człowieka. — Powiniennem jeszcze donieść W. C. K. Mci, że Gen. *Belliard* okazał w tym dniu nowe dowody mężstwa i poświęcenia się. Temu winniśmy zachowanie części artylleryi dywizyi *Delzona*. Kapitanowi *Ferreri* z 8 pułku huzarów kula nogę urwała. Gen. *Ornano*, o którym w pierwszym raporcie już z pochwałą pisałem, pokazał też samą odwagę dnia 26, z jaką dokazywał dnia 25. Gen. *Girardin*, Pułkownik *Flahaut*, i Kap. *Leconteux*, Adjutantci Xięcia *Neuchatel*, Adjutant dowodzący *Barelli*, Szef batalionu dowódca 8. pułku lekkiej piechoty zasłużyli na względy. Nie będę zalecał innych Oficer w z korpusu Vice-Króla, bo zapewne musiał dać rapport osobny. Wszyscy Adjutantci moi okazali zwyczajną odwagę. Mój koniuszy *Caraffa* i *Campomel* ani na moment nie odstąpili mnie w obudwóch rozprawach. Ogonitwach dnia 27 nic nie powiem W. C. K. Mci ponieważ wszystko sam widziałeś; i ja nic więcej nie czyniłem, oprócz spełnienia twoich rozkazów. Jestem etc.

(podpisano)

Joachim Napoleon

Rapport Marszałka Xięcia Tarentu do Xięcia Majora Generalnego.

(Rapport ten zawiera w sobie szczegóły o bitwie zaszłej d. 19. Lipca z Generałem moskiewskim *Lewis* pod Eckau, wiadome już z artykułu umieszczonego w gazecie naszej Nro. 64. pod napisem: z *Berlina* d. 4 *Sierpnia*.)

Rapport Marszałka Xięcia Reggio do Xięcia Majora Generalnego.

z *Białej* d. 31. Lipca o północy.

Mości Xiąże!

Mam zaszczyt donieść W. X. Mci, iż ruszyłem d. 28. do Szelaia. Szosta brygada jazdy, zastępująca marsz trzeciej dywizyi do

Łozowki, atakowaną była od 14—1500. jazdy moskiewskiej. Pułk 8my lekkiej jazdy, sam prawie na atak wystawiony, mimo wielkiej odwagi, z jaką walczył, utracił 80. koni. Po drugiej stronie, na drodze do Szelaia, spotkała 5ta brygada jazdy dwa szwadrony z Rygi, na które Generał *Castex* kazawszy natrzeć, zabrał kilkunastu ludzi do niewoli. Przez podstuchy dowiedzieliśmy się, że Generał *Kulinew* stał w Walenczewiu z 4000. piechoty, pułkiem Grodzińskim huzarów, 2. pułkami kozaków. — każdy z 500. ludzi — i 12. działami, a Xiąże *Wittgenstein* i Xiąże *Repin* w Kokenowie i Oswoi. Dnia 30. postępując dalej, dowiedzieliśmy się koło godziny 4tej popołudniowej, iż nieprzyjaciel nadciąga w sile ku Jakubowu. Wszczęła się potyczka z 26tym lekkim pułkiem, którego Moskale nie zdołali wyparować ze wsi; zagrażali oni nawięcej flance linii, obsadzając wielki las, gorący nad doliną, w której Jakubowo leży. Generał *Legrand* posłał do wsi pułk 3ty, którego nieprzyjaciel z całą siłą nie mógł przywieść do ustępu, a Generał *Maison* wspierał pierwszą linią w kształcie szachownicy. Na placu ściśnionym od boru i domów, 12. tylko dział można było wyprowadzić. Nieprzyjaciel zaś w swej pozycji, użył przeszło trzy razy tyle dział i wyprowadził całą swą siłę. Przecież bitwa trwała bez najmniejszej szkody do godziny 10. wieczornej. Xiąże *Reggio* kazał nadciągnąć dywizyi Gła *Verdier*, będącej w odwodzie, a poyść w tył kirysyerom, których nie mógł użyć.

Gdy zamiarem było nieprzyjaciela pociągnąć do Szelaia, końcem zastąpienia drogi prowadzącej do Petrsburga, niespodziewaliśmy się przeto, ażeby miał szczerą chęć opierania się pod *Kłastistowem*; ale ledwo zaświtał dzień następujący, ponowił on atak i po straszliwym ogniu artyllerycznym natarł na zamek w Jakubowie. Przedarł się już na dziedziniec, gdy 26ty pułk lekki wstępnym

napadłszy nań boiem, ztracił bagnietem 300 ludzi, poimał 500 a niedobitków gnał aż do samego boru. Po tej rozprawie zdawał się nieprzyjaciel zbyt dobrą zajmować pozycją, ażeby nań uderzyć było można z nadzieją pomyślnego skutku, a zwłaszcza Xiaże mając za sobą parów, chciał go przywabić. Francuzi w obydwóch dniach mieli 3 do 400 rannych; nieprzyjaciel większą daleko poniosł stratę, i prócz tego zabraliśmy mu 5 do 600 w niewolę, między którymi wielu Oficerów.

Pod dniem 1. Sierpnia — donosi Xiaże — iż dnia 31. Lipca, w nocy o godzinie 11. natarł nieprzyjaciel na wojsko, które strzegło przeprawy przez Drissę, a które stosownie do danego mu rozkazu cofnęło się. Czekaaliśmy na nieprzyjaciela świtanie. Jakoż chmura jego strzelców rozpoczęła ogień, a za nimi następowały kolumny wśród łoskotu bębnow i krzyków wojennych. Tymczasem ogień dobrze uszykowanej i kierowanej artylleryi francuskiej, wnet powściągnął zapal nieprzyjaciela i przymusił go do ucieczki. Gdy się to działo, formowały się nasze kolumny, i trzy dywizye tak były uszykowane, iż się na zamian luzować mogły. Po wykonaniu tego obrotu, dany był rozkaz do natarcia. Zrazu opierali się Moskale rzesko ale nadaremnie; w mgnieniu oka zapędzeni w Drysę, zostawili w naszej mocy 14 dział, 13 prochownic, 2000 ieńców, i pole półmilowej przestrzeni aż po rzekę, trupami zasłane. Nigdy, mówi Xiaże, niewidziałem poboiowiska, któreby okropniejszej rzezi obraz wystawiało. Scigany jeszcze był nieprzyjaciel półtory mili daley i rachując od d. 30. utracił 3 do 4000 ludzi w zabranych i przynajmniej 4000 w zabitych i rannych.

z Florencyi dnia 7. Sierpnia.

Dnia 4. m. b. ruszył ztąd batalion wyborowy, przeznaczony do wielkiego wojska na północy.

z Berlina dnia 1. Września.

W ostatnich dniach upłynionego miesiąca przejeżdżali tędy Generałowie Francuzcy: Generał *Schramm* do *Stralsundu*, Generał *Hrabia Vandamme* w drodze od armii do *Poczdamu*, Generał *Menard* do armii.

z Lipska dnia 30. Sierpnia.

Wiadoma już czytelnikom odezwa moskiewskiego Generała, *Barclay de Tolli*, do *Niemców*, przyjęta była w całej Saxonii z tym sprawiedliwym wstrętem, iaki wznieć powinna w każdym poczciwym człowieku. Wierność, pełnienie obowiązków, przywiązanie do Monarchy i oyczyzny, były zawsze zalecającą nas cechą; mieliżbyśmy się wyprzeć tych uczuć w oczekiwaniu od Moskwy szczęścia narodowego, wolności narodowej? Pełniemy z ufnością rozkazy naszego powszechnie uwielbianego Monarchy, i walczymy pospół z wojskami Jego Wiel. Sprzymierzeńca; w tém najmocniejszém przekonaniu, iż nasz mądry Rządca nigdy nas nie zawiodł w nadzieiach naszych. Uznajemy z wdzięcznością, że Jemu i Jego cnotom winniśmy wśród potężnych zaburzeń i wielkich niebezpieczeństw nasze dotychczasowe zachowanie i trwałość naszego bytu narodowego i polegamy na Jego woli z mocnym zaufaniem szczęśliwej przyszłości. Woiuiemy w reszcie razem za waleczny, od dawnych czasów węzłem braterskim połączony z nami naród, — za Polaków, sławnych miłością oyczyzny, strasznych dzielnym orężem. Idzie im o sławę, o byt narodowy, a nam o zachowanie prerogatyw, w posiadaniu których czuiemy się tyle szczęśliwemi, iż nie potrzebujemy nikomu zazdrościć dobrego bytu, wolności, oświecenia, wymiaru sprawiedliwości, opieki nad własnością, przemysłu i innych darów szczęścia narodowego.

Dodatek do Gazety Poznańskiej Nro. 72.

z Wiednia dnia 22. Sierpnia.

Był C. K. nadzwyczajny Posel przy dworze moskiewskim, Feldmarszałek Leytnant Hrabia St. Julien, zjechał tu d. 16. m. b.

W naszej gazecie dworskiej czytamy następujący artykuł: Pisma publiczne zawierają odezwę Generała moskiewskiego, *Barclay de Tolli*, do Niemców. Odezwę tę rozrzucono po wielu miejscach między wojska sprzymierzone. Głównym ich celem jest: pobudzić sprzymierzone wojska do dezercyi i utworzyć z nich *niemiecką legią* pod chorągwami moskiewskimi. W przypadku pomyslnego skutku przedsięwzięcia *moskiewskiego*, nadgrodzi im *niemiecka* oczyzyna; jeżeliby skutek nie był zupełnie *szczęśliwy*, ofiaruje Moskwa tym *walecznym oficerom i żołnierzom* *siedlisko i wolność pod łagodnym niebem południowej Moskwy*.

Spodziewamy się, iż z pomiędzy zacnych, walecznych i wytrwałych ludów, kochających imię *Niemca*, mało zapewne znajdzie się takich, którychby głos podobny nakłonił do porzucenia oczyzny, Monarchy i chorągwi, do zamienienia przyjemnych okolic *Dunaju, Renu i Elby*, za łagodne obłoki *Dniepru, Donu i Wołgi*.

Podług doniesień z Turcyi, czynią tam przygotowania wojenne z największą skwapliwością. Do obozu pod *Szumłą* przyciągnęto już wojsko posiłkowe; spodziewają się go więcej i zakładają magazyny. Dnia 1. Sierpnia wieczorem zjechał do Belgradu naczelnik Serbijski Jerzy Pietrowicz (Czerny) z całą swoją familią. Oczekują lada dzień uchylecia wydanych przez radę Serbijską z natchnienia moskiewskiego rozmaitych dwuczynnych rozkazów i słychać, że Moskale w *Belgradzie* szczerze się wybierają do ustąpienia i śpieszno pakują wszystkie swe sprzęty wojenne. Wyniosą się niezawodnie lada dzień.

z Stambułu dnia 25. Lipca.

Niepewność między wojną i pokojem powiększyła się jeszcze. Dnia 22. t. m. zjechał do *Bujakdere* moskiewski radzca koleśki *Pisani*, wysłany gońcem z głównej kwatery, z której wyjechał dnia 5. m. b.; przyjechał on d. 13. Czerwca do moskiewskiego dowódcy w księstwach ratyfikacyą pokoju przez Imperatora moskiewskiego. Dnia 14. nastąpiła w Bukarescie wymiana także ratyfikacyi z wielką uroczystością. Dnia 15. tegoż m. ruszył *P. Pisani* w dalszą drogę do obozu *W. Wezyra*, gdzie dwa dni zabawił. Wiadomości te nie zostawiały żadnej wątpliwości, iż posłannik ten wiezie ostateczny układ pokoju. Jakoż *P. Italiński* zgłaszał się natychmiast u *Rachiba Effendego*; wyglądało co chwila obwołania pokoju; co jednak nie tylko że dotąd nie nastąpiło, ale nawet tak w stosunkach Pana *Italińskiego*, któremu nie jest jeszcze dozwolone przybycie z jego domu wiejskiego do miasta, iako też ięńców moskiewskich, nymniejsza nie zaszła odmiana.

Wielu utrzymuje, iż ratyfikacya dworu moskiewskiego nie jest zupełnie bez warunków, a zatem nieodpowiada domaganiom Dywanu; inni upatrują spoznione dotąd ogłoszenie pokoju w głębokim smutku, w którym nagła śmierć następcy tronu Sułtana pograżyła.

Od kilku dni rozchodzi się tu wieść o przybyciu gońcy z głównej kwatery Cesarza Francuzów, z wiadomością o wybuchnieniu wojny między Francją i Moskwą i raptownem posuwaniu się zastępów Francuzkich.

Dotychczasowy angielski Minister, *Stratford Canning*, miał prywatnie ostatnią audyencyą u Ministerium tureckiego, i obdarzony został tabakierą hojnie dyamentami nasadzoną, a nowy angielski Posel, *P. Liston*, gotuje się na uroczystą wstępną audyencyą, którą mieć będzie po jutrze u *Kaymakana*.

318
W tej chwili dowiadujemy się, iż nowy Francuzki Poseł, General *Andreossi*, przybył do *Tarapii*.

z Londynu d. 14. Sierpnia.

Wczoraj przybył tu oficer moskiewski i miał niezwłocznie audiencyą.

Dwa okręty od floty Admirala *Popham*, w ataku na *St. Ander* taką chłostę dostały, iż do *Plymouth* wrócić musiały. —

Otoż tedy i kobiety zaczynają stroić turnieje w hrabstwie *York*. Kilka set tych Amazonek złupily w *Kanatogli* wszystkie budy pickarskie.

General *Thornton* i Pan *York* poiedynkowali się z sobą w tych dniach, z powodu, że tamten obstaie za *walsowaniem*, a ten uważa ie za nayszkodliwsze zdrowiu ludzkiemu.

WYPISY z PROTOKOŁÓW SEKRETARYATU STANU.

P i e r w s z y.

w Pałacu Naszym w Pilnie dnia 26. miesiąca Czerwca 1812.

FREDERYK AUGUST etc

Zważywszy, że Tabella Ewaluacyjna Dekr. tem Naszym z dnia 17. Stycznia 1811 roku wydana wartość wszelkich monet zagranicznych w Podatkach do Kass Publicznych Naszego Xięstwa Warszawskiego przyjmować się mających oznaczającą w Artykule pieniędzy Złotych, stanowi, iż wszelkie Dukaty ważne, tylko po Złot. 16 gr. 15 w Kassach publicznych przyjmowane być mają, postanowienie zaś to stosować się jedynie może do Podatków celnych, które nie maczają isk w złocie, inna zaś tak stałe i niestałe w monecie srebrnej opłacane być mogą; — Na przełożenie Naszego Ministre Przychodów i Skarbu postanowiliśmy i stanowimy co następuje:

Artykuł 1. Wartość wszelkich Dukatów ważnych, Tabellą Ewaluacyjną dla Xięstwa Warszawskiego wydaną obiętych, po Złotych Szesnaście groszy piętnaście regulowaną być mają, jedynie tylko do opłat celnych, które stosownie do przepisów Instruktarza Generalnego w Złocie uiszczane być powinny.

Art. 2. W wszystkich innych Podatkach tak stałych iako i niestałych, które kontrybucji dobrowolnie w Złocie in natura zechcą opłacać, Dukaty przyjmowane być mają w Kassach publicznych po Złotych Dziewiętnaście groszy piętnaście.

Art. 3. Dopełnienie powyższej Woli Naszój Ministrowi Naszemu Przychodów i Skarbu Xięstwa Warszawskiego polecamy

podpisano:

FREDERYK AUGUST,

przez Króla.

Minister Sekretarz Stanu, *Stanisław Breza*.

(L. S.) Zgodno z Oryginałem

Minister Sekretarz Stanu, *Stanisław Breza*.

Za zgodność *J. Kruszyński*,

D r u g i.

z Pilnie dnia 24. miesiąca Lipca 1812.

Zważywszy, iż exystujący w naszym Xięstwie Warszawskim zakaz nawozu Octu z krajów Austriackich mogłoby strudniać dostawienie tego artykułu dla wojsk na teraz w rzeczonym Xięstwie exystujących, a chcąc oraz zabezpieczyć licznym fabrykom Kraiowym Octu odbytu, na przełożenie Naszego Ministra Przychodów i Skarbu stanowimy co następuje. —

Art. 1. Ocet francuzki za certyfikami d'origine do Xięstwa Warszawskiego wchodzący, tój samej opłacie podpadać będzie iakiej dotąd podlegał. —

Art. 2. Ocet z innych krajów może być także sprowadzanym do Naszego Xięst. Warszawskiego za opłatą inwektową po groszy polskich iedenaste, szelągów dwa od kwarty miary Warszawskiej niemniej złożeniem opłat potocznych Instruktarzem generalnym ustanowionych. —

Art. 3. Ogłoszenie i wykonanie niniejszego Dekretu iako i umieszczenie onego w dzienniku praw Naszym Ministrom w czém do którego należy polecamy. (podp.) FREDERYK AUGUST,

przez Króla: — Minister Sekretarz Stanu (podp.) *Stanisław Breza*. — Zgodno z Oryginałem Minister Sekretarz Stanu (podp.) *Stanisław Breza*. — (L. S.) Zgodno z Oryginałem —

Prezes Rady Ministrow — podp. *S. Potocki*. — Sekretarz Rady Ministrow — podp. *S. Grabowski*
Za zgodność — (podp.) *J. Kruszyński*.

OBWIESZCZENIE

Gdy postanowiono jest w mająg zamożności Skarbu opłacić należny procent do 30 Czerwca r. b. obliczyć się mający od Kapitałów za obligacyami hipotecznymi na rzecz Skarbu zaciągniętych, wzywa przeto Prefekt niniejszem wszystkich wierzycieli Skarbowych, obligacye tego rodzaju w ręku mających, aby oneż bez najmniejszej straty czasu a najdalej do dnia 15 przyszłego miesiąca Września r. b. w Biórze Prefektury tutejszej w oryginałach produkowali, które po obrachowaniu prowizyi natychmiast właścicielom zwrócone zostaną. Ostrzega się jednak iż od tych tylko obligacyów prowizye obrachowane zostaną, które w Biórze prezentowane będą, i których właściciele, lub nabywcy w Departamencie tutejszym są zamieszkalni. Niepotrzebują zaś produkować obligacyów swych wierzyciele ci, którzy w dobrach na Ewicya pożyczki przeznaczonych zaspokoiłeni byćz pragną i tak z deklarowali się, albo też jeszcze są w zamiarze deklarowania się gdyż w tym razie należący im procent do Summy szacunkowej wliczony zostanie. —

Poznań dnia 28 Sierpnia 1812.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

(podpisano) J. PONINSKI.

Sekr. Gen. Neyman.

OBWIESZCZENIE

Podprefekt Powiatu Wschowskiego.

Wskutek Reskryptu JW. Prefekta z dnia 10. Sierpnia Nro 290 r. b. uwiadomiam niniejszem Publiczność, iż wyznaczył termin w Biórze swym do publicznej licytacji na dostawę 100 sążni drzewa Olszowego na opał Wigizienia tutejszego na dzień 10. Września r. b. koby sobie życzył powyższą ilość drzewa dostawić, ma się w powyższym Terminie w Biórze Podprefekta stawie i swe licyta do Protokołu podać, a zniżej z dającym za sążni Kontrakt zawarty i do zatwierdzenia JW. Prefektowi niezwłocznie przesłany zostanie. Wschowa dnia 26. Sierpnia 1812.

Uwiadomienie edukacyjne.

Zyczę sobie prędy na peny parę synków, ale nie wiedzę jak 8 do 12 lat mających i oraz takie postępy, żeby do pierwszej lub drugiej Klasy tutejszego Gimnazjum chodzić mogli. Procz tego starałbym się dać im w domu jak najlepszą pomoc w naukach i językach, iakoż wpaść szlachetne obyczaje i maxymy czystej moralności. Praca ta byłaby mi tém słodsza, że przy tém mogłbym tém łatwiej należycie wychować iedynaka mego. Poznań dnia 3. Września 1812.

T. Szumski, Nauczyciel p. Gimn.

349.054
Uwiadomienie. Autor dzieła o architekturze w 100 arkuszach in folio majori ze 116 w takinze formacie kopiersztychami, którego w roku 1810 w miesiącu Lutym prospekt Publiczności podał, ma honor też uwiadomić: że dzieło rzeczone, tak co do druku, iako i co do kopiersztychow jest już zupełnie dokończone, i że go nie wstrzymuje do wydania interessowanym, tylko w terażniejszych okolicznościach trudność korespondencyi i transportow. Dla tego, tak dla pewności i bezpieczeństwa mających odbierać, iako i dla własnego, rozestanie do czasu mniej trudnościom podległego wstrzymuje.

Dan w Krakowie d. 1. Lipca 1812.

Seb. H. Sierakowski.

bywszy Kusz. Kor. Preb. Kar. Krak.

Rekt. A. ad. Kr. Ord. S. St. Kaw.

Uwiadomienie. Podpisany Urząd dla przeszkodę swięt Żydowskich wyznaczony termin licytacji na dzień 7my m. i r. b. w Poznaniu na Grobli w Kamienicy Nro. 31. zaareztowanych efektow Szl. Walentego Nawrockiego Rzeźnika na rzecz Szl. Jakoba Payzera sprzedawć się mających, odrocza termin ich przedaży i w tymże samym miejscu na dzień 9. m. i r. b. nowy termin ustanawia. Poznań dnia 4. Września 1812.

Rynarzewski, K. T. D. P.

Doniesienie handlowe. Na ulicy Żydowskiej Nro 331. dostać można faianu i szkła w słusznej cenie u Hersza Jozefa Misza.

Doniesienie. W Boru Choynickim do sprzedaży drzewo suche sosnowe w dobrych sążniach po Złot. 8 znajduje się. Kupić ochotę mający raczą się zgłosić w Poznaniu na szerokiej ulicy pod numerem 125.

Do naigcia. Podpisany Patron przy Trybunale cywilnym I Instancyi Departamentu Poznańskiego, iako ustanowiony Syndyk upadłsci W. Piotra Godefryda de Sremler, uwiadomiam niniejszym Szanowną Publiczność, iż

1. Stajnia z wozownią i całym składem tu w Poznaniu przy bramie Wromieckiej pod liczbą 306 sytnowana, na dniu 22. Września r. b. o godzinie 2. po południu;

2. Spichrz w ogrodzie na Kundorfie pod liczbą 159 na dniu 23. Września r. b. po południu o godzinie 2.;

przez publiczną licytacją więcey dającym w rocznią dzierżawę od S. Michała r. b. poczynając wypuszczone zostaną. Mający ochotę do naigcia wzywa się na powyższe terminy, które się na miejscu odbywać będą. Poznań dnia 31. Sierpnia 1812.

Sarnowski.

320. OK

Do sprzedania. Podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 10. Września r. b. na gruncie dóbr wsi Sulkowic do Ekonomii Krobskiej należący, drogą prawa sprzedanym będzie, jako to: bydła sztuk 7 rogatego, swini sztuk 7, gęsi sztuk 15, Pszenicy korcy 16, żyta 46 korcy i wiele innych drobnych ruchomości. Wzywa zatem podpisany Komornik ochotę mających nabycia wyżej pomienionych rzeczy, które najwięcej licytującemu przysądzone zostaną. w Krobi d. 30. Sierpnia 1812.

J. W. Osiecki, K. P. K. w D. P.

Do sprzedania.

Z Tradycyi dopełnionej dnia 16 Lipca r. b. na JPanu Kasprze Erbert Piekarczy i Obywatelu w Kozminie mieszkającym, na popieranie J Pana Jana Wessel Aprekarza także w Kozminie mieszkającego, którego do téj czynności zamieszkanie jest u J Pana Loos Doradzy Sądownictwa tu w Krotoszynie pod Nrem 622 mieszkającego kwar- ta roli w trzy pola dzieląca się, z których każde po zagon 30 stałowych obejmuje w miejskich Kozmińskich gruntach w Powiecie tutejszym Krotoszyńskim Departamencie Poznańskim po- łożona sprzedana będzie, do której sprzedaży Termina dwa do przysądzenia przedstanowczego z mocy Kommissoryi Prześw. Trybunału Depar- tamentu Poznańskiego, wyznaczone są na dzień 28. Sierpnia r. b. pierwszy, na dzień 16 Paździer- nika r. r. drugi, które się odbędą tu w Krotoszy- nie na Audyencyi Prześw. Sądu Pokoju Wydzia- łu Spornego, zaś do przysądzenia stanowczego wyznaczony jest na dzień 3 mca Grudnia r. b. który się odbędzie w Prześw. Trybunale Cywil- nym Departamentu Poznańskiego przy którym w obronie od J Pana Wessel stawać będzie Ur. Franciszek Ogrodowicz Patron Trybunału.

Kopia wspomnionej tradycyi zostawiona była JPanu Wieczerskiemu Burmistrzowi miasta Ko- zmina, i Ur. Szymanowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Powiatu Krotoszyńskiego.

Krotoszyn dnia 29. Lipca 1812.

Urowski

J. Nowacki Pis.

Zapozew. Na żądanie Ur. Antoniny z Sucho- rzewskich Konopkowskiej, zamieszkanie u Ur. Prze- pałkowskiego, Patrona w Poznaniu, mającej, Rezolucyą JW. Prezesa Trybunału Cywil. Pozn. dnia 12. Sierpnia r. b. do rozpoczęcia procesu o oddzielenie majątku upoważnionej, od której tenże Ur. Przepałkowski, Patron przy Trybunale Cywil. Pozn., w Poznaniu na Garbarach No. 421 mieszkający, stawać będzie; — Ja Mareusz Drzewiecki, Wózny przy P. Tryb. Depart. Pozn. dnia 15. Lutego roku 1812 ustanowiony, na Przedmieściu Święto marcińskim No. 61 mie- szkający — zapozwałem pod dniem 2. Września r. b. Ur. Teodora Konopke w Nieborzynie w Pcie Powidzkim mieszkającego, aby się stawiał na Au- dyencyi Trybunału Cywil. Depart. Pozn. w prze- ciągu Niedzieli 9. o godzinie 9. zrana, lub gdy sprawa przypadnie, dla odpowiedzenia na skargę stosownie do Art. 1443 i 1563 Kodexu Napoleona w przedmiocie oddzielenia majątku wniesioną.

Poznań dnia 4. Września 1812.

Mareusz Drzewiecki,
W. T. C. D. P.

Wezwanie. Podpisany Patron przy Trybuna- le Cywilnym Iwszej Instancyi Departamentu Po- znańskiego jako ustanowiony przez Trybunał Handlowy Syndyk Upadłości W. Pictra Gode- fryda de Stremier, wzywa niniejszym wszystkich Panów Debentow tegoż, ażeby winne do Massy pieniądze w przeciągu dni 14. od daty rachując za kwitem W. Lewińskiego Prezesa Trybunału Handlowego jako Kommissarza upadłości i pod- pisanego Syndyka do rąk tegoż zapłacili i franco przesłali, w przeciwnym bowiem razie zapozwa- ni przed Trybunał Handlowy zostaną i koszta Processu ponieść będą obowiązani.

Poznań dnia 30 Sierpnia 1812.

Sarnowski.

U W I A D O M I E N I E.

Mam honor uwiadomić Prześ. Publiczność, iż, podług urzędzenia Naywyższej Dyrekcyi Edukacyi Narodowej, Rodzice mający chęć oddania dzieci swoich do Szkół Departamento- wych Poznańskich, powinni się wcześniej opatrzyć 1. w *Metrykę* dzieci 2. w *zaświadczenie odbytych ospy*; 3. w *zaświadczenie* ze szkoły lub szkółki lub prywatnego instytutu, gdzie się uczyły; gdyż te rekwizyta obowiązani będą złożyć w ręce Rektora przy zapisie dzieci swoich; nakoniec zapłacić zaraz mają praeenumerando należytości szkolney półroczney 37 Zł. i pół, tudzież 6 Zł. wpisowego. Niedopełnienie iakiego z tych warunków będzie przeszkodą w przyjęciu do szkół. Poznań dnia 5. Września 1812.

X. J. Przybylski, Rektor Szkół Departamentowych.